



## „Szczyt stalowy” w Berlinie z 6 listopada br.

Tytus Jaskułowski  
Analityk The Opportunity

11.11.2025

**Spotkanie przedstawicieli rządu, landów, przedsiębiorców i związkowców w sprawie pomocy dla przemysłu stalowego zapowiada powrót do maksymalizacji działań protekcjonistycznych RFN wobec tej branży. Powinny one stać się przykładem, albo co najmniej przedmiotem pogłębionych analiz władz RP. Niestety jednak, tak się nie stanie. Istotniejsze bowiem dla polskiej debaty publicznej o Niemczech pozostają wykłady dotyczące polityki historycznej.**

Spotkania polityków, przedsiębiorców i związkowców należą do kanonu zasad kultury politycznej RFN. W stosunku do rozmów z 6 listopada br. dotyczących przemysłu stalowego miało to o tyle znaczenie, iż jego wytwory uzupełniają pracę 4 mln zatrudnionych w Niemczech. **Ten kraj to także największy producent stali w UE.** Z uwagi na wyprowadzanie produkcji za granicę oraz konkurencję innych państw, zwłaszcza Chin, największe koncerny w RFN planowały masowe **redukcje zatrudnienia.** A na to, przede wszystkim z powodu utraty poparcia wyborczego, rządząca koalicja w Berlinie nie może sobie pozwolić.

Konsekwencją powyższego stały się działania, które winny stać się przykładem dla polskich decydentów. Znamienny pozostaje np. fakt, iż **w sprawach istotnych dla gospodarki RFN zaczynają rozmawiać ze sobą politycy, których politycznie nie łączy ze sobą nic.** Mowa tutaj zarówno o fundamentalnych oświadczeniach przed spotkaniem, ale także o zapowiedzianych działaniach. Wymowne stało się publiczne wskazanie minister gospodarki z SPD. Uznała ona, iż ma wątpliwości, czy uda się doprowadzić do produkcji stali wolnej od CO<sub>2</sub>. Tego typu pogląd kilka lat wcześniej oznaczałby koniec politycznej kariery, podobnie jak oczekiwanie zatrzymania importu stali z Rosji, sformułowane przez wicekanclerza z tej samej partii.

Równie istotne pozostają **konkretne działania protekcjonistyczne.** Od stycznia 2026 r. zamierza się wprowadzić dotowaną cenę prądu. Skala zmian w tym zakresie oznaczałaby dla średnich firm **spadek kosztu kilowatogodziny z 18 do 5 centów.**

Federacja planuje ponadto **przejęcie kosztów opłat za utrzymanie sieci energetycznych oraz handlu emisjami wygenerowanego CO<sub>2</sub>.** Wesprze podniesienie co najmniej o połowę **ceł na stal z Chin** oraz ograniczenie kontyngentów bezcłowych na ten towar. Niezależnie od kontrowersji zamierza się także stosować w przetargach publicznych, np. na kolei, konieczność dostarczania niej szyn produkowanych z certyfikowanej stali. tj. wytworzonej stosownie do norm ekologicznych, a więc obowiązujących w RFN.

Problemem zasygnalizowanych działań pozostaje nie tylko finansowanie. Droga stal oznacza automatyczne **podniesienie cen końcowych produktów** w takich istotnych branżach w RFN jak samochodowa czy zbrojeniowa. Dotacje do cen prądu mają charakter ograniczony w czasie, tj. do trzech lat. Nie zmieniają automatycznie innych przewag konkurencyjnych ChRL w postaci niskich kosztów siły roboczej. **Chiny, obok statusu konkurenta, pozostają dla RFN nadal istotnym rynkiem zbytu.** Nie zatrzymają także tendencji do wyprowadzania poza UE produkcji energochłonnej z uwagi na coraz słabsze warunki inwestycyjne. Konkurentem na rynku stali pozostaje dla RFN ponadto Francja. A to z kolei może generować dodatkowe problemy w dwustronnych relacjach politycznych.

Kluczowe w kontekście spotkania wydaje się stwierdzenie kanclerza Merca o tym, iż **skończyły się czasy „wolnego, naiwnego rynku”.** Szkoda jedynie, iż w polskiej przestrzeni publicznej ta wypowiedź nie jest analizowana tak, jak wykład Prof. Andrzeja Nowaka w siedzibie AfD w Berlinie.

